

Prof. dr hab. Rafał Zarębski
Zakład Historii Języka Polskiego UŁ
rafal.zarebski@uni.lodz.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Mateusza Kminikowskiego
pt. *Niemieckie stereotypy antroponimiczne, napisanej pod kierunkiem dra hab.*
Jarosława Pacuły, prof. UŚ (promotor pomocniczy dr Mariusz Jakosz, prof. UŚ)

Wstęp

Jak wiadomo, badania nad stereotypami mają długą tradycję i cieszą się – także w Polsce – dużą popularnością. Uproszczone przekonania dotyczące różnych zjawisk i ludzi stanowią niezwykle atrakcyjny przedmiot naukowej refleksji językoznawczej, zwłaszcza jeśli oglądowi poddaje się tworzywo różnojęzyczne ujmowane kontrastywnie. W takim duchu powstała przedstawiona do recenzji praca.

Rozprawa – choć w zamyśle językoznawcza – sytuuje się na pograniczu lingwistyki (w takich jej odmianach, jak lingwistyka porównawcza, lingwistyka kulturowa, statystyka językoznawcza, onomastyka i socjolingwistyka) oraz socjologii. Takie interdyscyplinarne ujęcie pozwoliło Autorowi ukazać istotną rolę stereotypu onimicznego w postrzeganiu przez Niemców ich samych (w zakresie konstruowania autostereotypu) oraz Polaków (w obszarze konstruowania heterostereotypu). Warto dodać, że na przykład socjologii, która szczególnie mocno koncentruje się na zagadnieniu stereotypizacji, zagadnienie stereotypu onimicznego jest w zasadzie nieznane. Praca mgra Mateusza Kminikowskiego może zatem stanowić wartościowy wkład w analizy pozalingwistyczne, z czym wiąże się jej moja wysoka ocena.

Temat i struktura rozprawy

Podjęty przez Doktoranta temat uważam za w pełni aktualny i opracowania wymagający. Po pierwsze dlatego, że – jak się wydaje – wciąż nie aż nadto eksploatowana warstwa onimiczna otwiera wiele możliwości dla zorientowanych kulturowo analiz lingwistycznych. Po drugie, ujęcie porównawcze w zakresie auto- i heterostereotypu antroponimicznego jako części składowej stereotypów w ogóle stanowi istotne dopełnienie ich językowej charakterystyki. Po trzecie wreszcie, przeprowadzone badania odwołujące się do ustaleń językoznawczych, socjologicznych i kulturoznawczych, wykorzystujące różnojęzyczną

literaturę przedmiotu, przede wszystkim zaś oparte na materiale pozyskanym od respondentów niepolskojęzycznych, a między innymi Polaków dotyczącym, stanowią ważny wkład w polską imagologię.

Zaproponowany tytuł pracy *Niemieckie stereotypy antroponimiczne* nie dość dokładnie informuje na temat chronologicznej perspektywy badań (współczesność), ani też, że ich przedmiotem są postrzegane przez Niemców autostereotypy (stereotyp antroponimiczny Niemca), jak również heterostereotypy (stereotyp antroponimiczny Polaka). Należałoby ten tytuł uszczegółowić, np. *Stereotyp antroponimiczny Niemca i Polaka z perspektywy współczesnych mieszkańców Niemiec*.

Licząca 294 strony wydruku komputerowego rozprawa ma bardzo przejrzystą strukturę. Poszczególne treści logicznie wynikają z siebie, siebie dopełniają i komentują, dzięki czemu lektura całości jest przyjemnością.

We wstępie przedstawiono cele, metody i przedmiot badań, natomiast w rozdziale pierwszym, który ma charakter przeglądowny, omówiono, odwołując się do bogatej różnorodnej literatury przedmiotu z zakresu różnych nauk humanistycznych, stereotyp jako przedmiot refleksji naukowej.

Rozdział drugi, również sprawozdawczy, ale i porządkujący, koncentruje się na badaniach antroponimów w kontekście etno- i socjolingwistycznym. Bardzo szczegółowo zreferowano tu naukowe klasyfikacje imion i nazwisk używanych przez Polaków i Niemców. Praktykę tę można by uznać za nie do końca uzasadnioną w pracy, która tylko odwołuje się do ustaleń onomastów, za cel nadrzędny obierając charakterystykę czynnika antroponimicznego w konstruowaniu stereotypów narodowościowych. Jednakże wobec faktu, że z pracy mogą korzystać nie tylko językoznawcy, decyzję o tak szczegółowym opisie różnych ujęć onimów należy zaakceptować. Dobrze też, że językoznawca polonista będzie się mógł zapoznać z ustaleniami onomastów niemieckich, a ci – po ukazaniu się doktoratu w wersji opublikowanej (o co wnioskuję) i opartych na nim artykułach po niemiecku, do przygotowania których gorąco namawiam Doktoranta – z rezultatami dociekań onomastów polskich.

Podstawowy trzon pracy stanowi, obszerny, liczący ponad 150 stron analityczny rozdział trzeci. Jego konstrukcja jest wzorowa, bo dobrze przemyślana i komplementarna wewnętrznie. Część pierwsza została poświęcona niemieckim autostereotypom antroponimicznym, najpierw w obszarze imion, potem – nazwisk. Analizy zawarte w tym miejscu dotyczą postrzegania przez Niemców wartości imienia i nazwiska w życiu człowieka, postrzegania przez Niemców imion i nazwisk jako wykładników tożsamości ich nosicieli, autoidentyfikacji Niemców z typowymi imionami i nazwiskami, roli stereotypu

antroponimicznego w budowaniu stereotypu w ogóle, a wreszcie zagadnieniu grafii niemieckiej w kontekście identyfikacji autostereotypów antroponimicznych. Część druga natomiast, nieco krótsza, koncentruje się na niemieckim heterostereotypie antroponimicznym Polaka, najpierw w obszarze imion, potem – nazwisk.

Rozprawę zamyka zgrabnie napisane podsumowanie, w którym zebrano najważniejsze wnioski płynące z analiz oraz nakreślono możliwości badawcze, które otwiera perspektywa onomastyczna w interdyscyplinarnych badaniach na temat stereotypu. Dalej zamieszczono imponującą, zawierającą ok. 240 pozycji, różnorodną bibliografię, do której Autor na bieżąco się odwoływał i z którą konfrontował własne ustalenia. Warto to podkreślić, bowiem często się współcześnie zdarza w pracach naukowych, że przywołana niejako z obowiązku we wstępnych partiach literatura nie stanowi punktu odniesienia dla wyników badań. Następnie znajduje się blisko czterostronicowy spis ilustracji, tabel i wykresów, które stanowią bardzo ważny element recenzowanej pracy. Wpływając na przejrzystość wyводу, dobrze ilustrują zgromadzone dane i uatrakcyjnijają odbiór rozprawy. Moją uwagę przyciągnął bogaty, niezwykle interesujący zestaw ilustracji z wyobrażeniami stereotypowego Niemca, nosiciela imienia *Michel* (s. 60-61). Na końcu znajduje się niemieckie i angielskie streszczenie.

Jak wspomniałem, przemyślana kompozycja pracy to jej istotny atut, przy czym dodam, iż warto by przemyśleć przeniesienie niektórych treści do wstępu (np. dokładną charakterystykę celów, zamieszczoną na s. 40). Autor, co prawda, świadomie, chcąc uniknąć powtórzeń, zdecydował się zamieścić szczegółowe rozważania w rozdziałach poświęconych już konkretnym kwestiom (informuje o tym Czytelnika na s. 8) – i słusznie, to jednak opis celów szczegółowych winien się znaleźć już na początku pracy.

Problematyka badawcza i zawartość merytoryczna

Na wysoką ocenę zasługuje różnorodna podstawa materiałowa pracy: ankiety, dane z list frekwencyjnych i statystyk antroponimów niemieckich i polskich oraz zróżnicowane gatunkowo i stylistycznie teksty kultury (dowcipy, teksty literackie, filmy, seriale) zawierające antroponimy o funkcji stereotypowej.

Przeprowadzane analizy autor oparł na solidnych podstawach metodycznych. Połączenie bowiem metod z obszaru statystyki lingwistycznej, socjolingwistyki i onomastyki w perspektywie lingwistyki kulturowej pozwoliło mu wypracować odpowiedni paradygmat badawczy, którego zastosowanie zaowocowało wiarygodnymi, wszechstronnie scharakteryzowanymi danymi. Co więcej, Doktorant, posiadający przygotowanie zarówno filologiczne, jak i ekonomiczne, bardzo świadomie dobrał proporcje w zakresie stosowanych

narzędzi, pamiętając, iż metody ilościowe stanowią zaledwie pierwszy krok ku pełnej interpretacji materiału, która przede wszystkim winna bazować na podejściu jakościowym. Z rezultatów zastosowanej metody pogłębionego sondażu udało się Autorowi wyciągnąć maksimum informacji, które dzięki uwzględnieniu wielorakich parametrów i wielostronnemu oglądowi, znakomicie zinterpretował. Warto przy tym dodać, że Autor jest świadom niedostatków sporządzonej ankiety, które dostrzegł już w trakcie opracowywania materiału, o czym pisze na s. 111 i 222. Fakt ten świadczy o dużej świadomości badawczej.

Praca zaowocowała bardzo ciekawymi wnioskami ogólnymi i szczegółowymi. Warto wśród nich wymienić: postępujące z wiekiem zmniejszanie przywiązania respondentów do wagi imienia (s. 118), mniejsze poszanowanie nazwiska przez ludzi wykształconych, przy większym przywiązaniu do tego elementu identyfikacji u mieszkańców wsi (s. 183), stereotypizacja nie jest rezultatem mód imienniczych (s. 134), imiona wskazane jako autostereotypowe tylko częściowo znajdują potwierdzenie w materiale wyekscerpowanym z dowcipów o Niemcach (s. 160), niektóre imiona, np. *Rudolf* mimo braku popularności w niemieckiej wspólnocie komunikatywnej stały się częścią autostereotypu antroponimicznego.

Interesujące z perspektywy odbiorcy polskojęzycznego są również imiona, które w języku niemieckim, uzyskawszy status sufiksoidów, tworzą derywaty odantroponimiczne typu *Möbelfritze* ‘stolarz i handlarz meblami’, *Bummelfritze* ‘fatalny przewoźnik, ktoś powolny, ospały, właściciel samochodu nadającego się na złom’ itd. To bardzo wymowny przejaw stereotypizacji nazw. Warte podkreślenia wydają się różnice, które dostrzegł Doktorant w związku z pochodzeniem imion a tendencją do ich autostereotypizacji: wśród stereotypowych męskich dominują germańskie, wśród żeńskich takiej przewagi nie widać (znalazły się tu germańskie, greckie i hebrajskie). Świetnym uzupełnieniem analiz jest omówienie konotacji, asocjacji i potocznych wyobrażeń, jakie wiążą się z imionami funkcjonującymi w społeczeństwie niemieckim (s. 171-179). Udało się Autorowi dowieść, że podstawowym wykładnikiem stereotypu jest struktura nazw osobowych (zwłaszcza nazwisk): cząstka *-er* w nazwiskach niemieckich, przyrostek *-ski* w polskich. Ponadto – jak to zostało wykazane – Niemcy nie mają problemów z wytypowaniem polskich nazwisk spośród innych nazwisk słowiańskich, czy nawet litewskich, co świadczy o ich świadomości językowej. Bardzo wysoko oceniam weryfikację tej tezy.

Wątpliwości, które zrodziły mi się w trakcie lektury rozprawy, dotyczą następujących kwestii:

- zbyt kategorycznego stwierdzenia, że „nazwy osobowe nie posiadają znaczenia w sensie słownikowym (nastąpiło całkowite wyzbycie się sensu leksykalnego [sic!] jakichś

wyrazów)” (s. 63, podobnie na s. 73), podczas gdy w dalszej części wywodu Autor tę jakoby nieobecną semantykę propriów czyni przedmiotem zainteresowania w kontekście ich udziału w budowaniu stereotypów (wystarczyłoby wspomnieć, że jeszcze do niedawna dominowało przekonanie o braku znaczenia leksykalnego, które dziś nie jest już aktualne, przy czym od zarania nazwy znaczyły, zaś na leksykalizację podatne są tylko niektóre kategorie nazw własnych, np. imiona i nazwiska, ale już przezwiska w mniejszym stopniu),

- zbyt nadto entuzjastycznego podejścia do tzw. zwrotu kulturowego w badaniach onomastycznych, co bez potrzeby zostało powtórzone w kilku miejscach pracy (s. 42, 65); owszem ostatnio dość często onomaści posługują się tym hasłem, które w moim odczuciu stało się truizmem; od kiedy tylko badacze zwrócili uwagę na nazwy własne, ich dociekania miały charakter kulturowy, bo mocno osadzony w dziedzictwie materialnym i duchowym człowieka (por. choćby semantyczne klasyfikacje onimów Witolda Taszyckiego),

- niekonsekwencji, jak to ma miejsce w odniesieniu do zagadnienia trwałości i zmienności stereotypów; najpierw na s. 23-27 Autor przytacza opinie badaczy na temat zmienności i stałości stereotypów, po czym za „kluczowe wyznaczniki stereotypów” uznaje „trwałość (stereotypy nie są podatne na zmiany, ich istnienie jest długofalowe)” (s. 27); warto by się do tej kwestii ustosunkować,

- niedociągnięć kompozycyjnych: w części III.1.1.4. pt. *Autoidentyfikowanie się Niemców z imionami żeńskimi* znalazł się fragment o metaforycznym użyciu imion męskich *Fritz, Heini, Michel*, który należałoby zamieścić w części dotyczącej imion męskich,

- pewnych nieścisłości terminologicznych, np. używanie wyrażen *imiona Niemców, Polaków* zamiast *imiona reprodukowane w niemieckiej, polskiej wspólnocie komunikatywnej, imiona nadawane* (s. 221, 264), potraktowanie *antroponomastyki* (działu onomastyki) jako synonimu *antroponimii* (zbioru antroponimów) (tabela na s. 75), określanie niektórych segmentów mianem sufiksu, podczas gdy pełnią funkcję arbitralnie wydzielanego segmentu z nazwisk niesufiksalnych (np. niem. *-er*) i pomyłek, por. „Ta wielofunkcyjność imion jest jeszcze jednym argumentem przemawiającym za tezą, że nazwy własne ustalone na podstawie przeprowadzonego badania jako typowe dla Niemców – są niemieckimi heterostereotypami antroponimicznymi” (s. 165), podczas gdy rozważania w tej części dotyczą autostereotypu antroponimicznego,

- powtarzania niektórych treści, np. opisu procedury badawczej (s. 9, 110), uwag na temat wagi kontekstu kulturowego w kreowaniu obrazów świata (43, 137, 208) czy zbyt szczegółowego referowania pewnych zagadnień, np. proces kształtowania się nazwisk, etymologie imion (zdają sobie sprawę, że odbiorcą może być niespecjalista, jednakże wiele z

tych szczegółowych danych ma bezprzedmiotowy charakter), a także za nadto rozbudowanych i zbyt częstych cytatów z prac naukowych (z wielu można zrezygnować, pozostawiając wyłącznie odsyłacz do literatury przedmiotu),

- braku przykładowej ankiety i nieuwzględnienia w niej kategorii płci.

Prosiłbym też o wyjaśnienie, dlaczego w sporządzonej przez autora klasyfikacji stanowiącej podstawę interpretacji nazwisk w kontekście ich stereotypizacji arbitralnie – nieco sztucznie – niektóre sufiksy przypisano do poszczególnych typów, podczas gdy mogły one tworzyć różne grupy, np. sufiks *-ak* derywował często patronimika (Autor przypisał go do nazwisk odtoponimicznych). Fakt ten dotyczył też innych morfemów (*-ski*, *-czyk*, *-ek* itd.). Rozumiem intencję Autora, dla którego owa klasyfikacja stanowiła jedynie uproszczony punkt wyjścia do badania stopnia odczucia polskości pewnych struktur przez ludność niemieckojęzyczną, jednakże należałoby ten fakt odpowiednio uargumentować. Chciałbym także zwrócić uwagę, że przytaczane klasyfikacje nazw własnych opierają się na różnych kryteriach (wystarczy przywołać semantyczny podział W. Taszyckiego vs. strukturalny podział S. Rosponda), o czym Autor nie pisze, a co należałoby skomentować, bo to istotny czynnik determinujący takie typologie. Gdyby w tekście znalazło się niezbędne wyjaśnienie, zbędna byłaby opinia: „Przy mnogości klasyfikacji poszczególnych grup onimów trudno ułożyć jakąś koherentną, komplementarną systematykę” (s. 101). Ta trudność wszakże wynika z przyjęcia wspomnianych innych podstaw strukturyzacji antroponimów. Nie jest także jasne, na jakiej podstawie Autor sporządził statystyki imion niegdyś używanych (tzn. przed upowszechnieniem się zwyczaju sporządzania danych). Nic mi nie wiadomo, żeby istniały takie zestawienia (zwłaszcza w obszarze polskiej wspólnoty komunikatywnej), tym bardziej, że dawny materiał został dotąd zebrany i opracowany tylko fragmentarycznie. Wreszcie nie do końca jestem przekonany do przywiązania Autora do roli semantyki w procesie stereotypizacji nazw. Owszem w przypadku materiału niemieckojęzycznego takie kryterium może odgrywać rolę, jednakże w odniesieniu do materii polskiej – nie, gdyż respondenci musieliby znać język polski.

Język i strona redakcyjna pracy

Rozprawa została napisana bardzo staranną i sprawną polszczyzną w jej naukowej odmianie, co sprawia, że dobrze się ją czyta. Zdarza się bowiem, że nawet najciekawsza materia opisana w sposób zawily czy przeintelektualizowany bywa w lekturze niestrawna. W tym przypadku Autor, dbając o komfort czytelnika, pisze jasno, umiejętnie operuje na ogół poprawnie stosowaną terminologią, którą w razie potrzeby definiuje (trzeba wspomnieć, że dla specjalistów terminy te są oczywiste, jednak wobec faktu, że praca może zainteresować

przedstawicieli różnych nauk, zabieg ten wydaje się zasadny, np. terminy onomastyczne na s. 75), zamieszcza tłumaczenia fragmentów prac niemieckojęzycznych.

Łatwe do usunięcia uchybienia stylistyczno-językowe i redakcyjne, w pewnej mierze usprawiedliwione w tak obszernym tekście, nie są poważne ani liczne. Wymieniam je z recenzenckiego obowiązku:

- usterki interpunkcyjne: brak przecinka przed powtórzonym spójnikiem *oraz* (s. 6), a także na s. 17, 116, niepotrzebne objęcie cudzysłowem rzeczowników: *baza* (s. 6), *udział* (s. 245),

- usterki gramatyczne: **częstokroć zagościły* (s. 12), **Pracując nad zagadnieniem, poszukiwana jest odpowiedź (...)* (s. 4), **odnośnie deklarowanej przez Niemców sympatii* (s. 54; też s. 115, 155, 185), analizy różnych grup nomina propria (s. 71), zob. też s. 17, 71, 72, 78, 137, 160, 203, 204, 218,

- usterki stylistyczne i leksykalne: nadużywanie rzeczowników odczasownikowych typu *definiowanie, klasyfikowanie, zidentyfikowanie* (lepiej chyba *definicja, klasyfikacja, identyfikacja*) i odprzymiotnikowych, np. *dychotomiczność, polisemiczność* (vs. *dychotomia, polisemia*) (s. 15), potocyzm: *raptem* (s. 184), niefortunne sformułowania: **Zbiór nazw pozyskany w drodze przeprowadzonej ankiety, skorzystania ze statystyk (...)* (s. 4), **dowcipy, które mają charakter zabawowy (...)* (s. 6), **odzwierciedlenie (...) krain geograficznych danego kraju (...)* (s. 71), **na co zaznacza Ewa Rzetelska-Feleszko* (s. 42), *rozproszony profesor* (s. 13), też na s. 86, 93, 159, skróty myślowe, np. **bardziej złożonym zagadnieniem są nazwiska* (s. 88), powtórzenia, np. formy czasownika *być* (s. 12), *móc* (s. 26), a także inne: s. 7, 9, 19, 20, 35, 36, 39, 58, 64, 70, 90, 108, 110, 124, 126, 127, 132, 140, 146, 159, 160, 180, 182, 193, 198, 226, 231, 247-248, nadużywanie zaimka wskazującego *taki* (s. 155), użycie leksemu *ilość* w stosunku do rzeczowników policzalnych zam. *liczba* (s. 9, 73, 188, 254), zamiast zapisanego w cudzysłowie *kofaktora* lepiej użyć wyrazu *współczynnik* (s. 24),

- usterki redakcyjne: błędy zapisu, np. **Czy trojaczki zam. trzy* (s. 143), **wnosić zam. wnosić* (s. 255), **zagranicą* (s. 254), **pozo-staje* (s. 4), **Andre Mauroisa zam. André Maurois* (s. 18), **Eriwan zam. Erywań* (211), **nomina propria zam. nomen proprium* (s. 75), niepotrzebnie użyta dwukrotnie forma *mogą* (s. 48), omyłkowe powtórzenie na s. 49 obszernego fragmentu ze s. 48, zob. też s. 19, 22, 28, 45, 50, 58, 73, 76, 78, 83, 84, 87, 88, 90, 94, 96, 108, 109, 111, 134, 140, 161, 161, 187, 206, 210, 215, 221, 231, 238, 274.

Wszelkie dostrzeżone usterki zamieszczam w elektronicznej wersji rozprawy, którą dostarczę Doktorantowi w celu ich eliminacji przed przystąpieniem do prac zmierzających do publikacji doktoratu.

Konkluzja

Recenzowana rozprawa doktorska – mimo drobnych uchybień – stanowi zgodnie z art. 187, rozdziałem 2. *Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce* „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”, wypełniając lukę badawczą, jaka dotychczas istniała w analizach z zakresu lingwistyki kulturowej. Autor, umiejętnie poruszając się w obszarze różnych prądów badawczych, wypracował własne metody, które pozwoliły mu zrekonstruować stereotypy antropomiczne dotyczące Niemców i Polaków funkcjonujące wśród niemieckiej wspólnoty komunikatywnej. **Ustalenia wynikające z badań, dyscyplina w obszarze korzystania z dorobku różnych metod badawczych, klarowność wyводу to tylko niektóre argumenty przemawiające za tym, by praca została opublikowana.** Z zaprezentowanymi w niej treściami jak najszybciej powinni się zapoznać przedstawiciele różnych nauk, zainteresowanych zjawiskiem stereotypizacji.

W świetle przedstawionej wyżej wysokiej oceny pracy wnioskuję o dopuszczenie mgra Mateusza Kminikowskiego do dalszych etapów postępowania doktorskiego. Jednocześnie stawiam wniosek o wyróżnienie rozprawy doktorskiej.



Paryż, 31 maja 2024 r.